

Gerard SIWEK CSsR

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

INTERPRETACJA HOMILETYCZNA MIEJSC PRZEPOWIADANIA W PRZESTRZENI KOŚCIELNEJ

Zagadnienie* miejsca przepowiadania w przestrzeni kościelnej należy bardziej do przedmiotu zainteresowań liturgiki, architektury i sztuki kościelnej niż do homiletyki. Jako dotyczące posługi słowa nie powinno być ono jednak obce i tej ostatniej. O jakie miejsca chodzi, określają obowiązujące przepisy liturgiczne. *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* (1975) oraz *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego* (1981) mówią o miejscu przewodniczenia i o ambonie jako miejscach przepowiadania. Innych miejsc nie wspominają, ale też ich wyrażenie nie wykluczają (por. OWMR 97; WLM 24. 26. 38. 42). Podobnie wyraża się *Nowe ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*, orzekające przy tym wyraźnie o dopuszczalności wyboru z uzasadnionych racji (*pro oportunitate*) innego, stosownego miejsca (*loco idoneo*) (por. NOWMR 136).

Homiletyczny problem sprowadza się do pytania, jakie znaczenie dla przepowiadania ma jego umiejscowienie w przestrzeni kościelnej. W poszukiwaniu odpowiedzi na tę kwestię pewną trudność sprawia brak jedno-

* W tekście i przypisach zastosowano następujące skróty bibliograficzne:

- IOe – *Instrukcja Kongregacji Obrzędów „Inter Oecumenici” z 26 września 1964 o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii*, [w:] *Posoborowe prawodawstwo kościelne I/2*, s. 169–222.
- KKK – *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1992.
- NOWMR – *Nowe ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego z trzeciego wydania mszału rzymskiego* (Rzym 2002), Poznań 2004.
- OWMR – *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* (1975), Poznań 1986.
- WLM – *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego* (1981), [w:] *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, opr. J. Miazek, Warszawa 1987, s. 33–75.

Skróty tytułów dokumentów soboru watykańskiego II – według zestawienia w *Encyklopedii katolickiej*, t. 1, Lublin 1989, s. 3*.

znaczności terminologicznej w komentarzach i publikacjach liturgiczno-homiletycznych. Na przykład termin ‘czytać’ (*legere*) jednoznacznie odnosi się do wykonywania liturgicznych czytań. Takie terminy, jak: ‘przepowiadać’ (*praedicare*), ‘wypowiadać’ (*proferre*), ‘wyjaśniać’ (*explicare*), ‘wykładać’ (*explanare*), jednoznacznie odnoszone są do homilii (kazania) czyli ustnego głoszenia Ewangelii. Stosowanie innych terminów nie jest już tak jednoznaczne. I tak termin ‘proklamować’ (*proclamare*) wprawdzie najczęściej stosowany jest na określenie samego wykonywania czytań, zdarza się jednak objęcie nim również przepowiadania; termin ‘głosić’ (*pronuntiare*), odnoszony jest zazwyczaj zarówno do wykonywania czytań, jak i do przepowiadania. Rzadziej stosowany termin ‘zwiastować’ (*annuntiare*) odnosi się najczęściej do przepowiadania, chociaż nie wyłącznie. Trudno jest więc niekiedy ustalić, czy przy omawianiu funkcji danego miejsca w przestrzeni kościelnej autorowi chodziło o związane z nim czytania liturgiczne, czy o przepowiadanie, czy też o jedno i o drugie.

Kłopoty sprawia również termin ‘ambona’ Może on występować w znaczeniu ściśle liturgicznym, jako miejsce czytań biblijnych łącznie z Ewangelią, względnie samej Ewangelii; w znaczeniu analogicznym jako miejsce czytań biblijnych z wyjątkiem Ewangelii, lub wygłaszania kazań, czyli kazalnica; w znaczeniu funkcjonalnym jako miejsce podwyższone, stosowanym także w języku świeckim (np. ambona myśliwska); w znaczeniu metaforycznym, na oznaczenie całości kościelnej posługi słowa. Zdarza się również używanie terminu pulpit (*pulpitum*) tak w znaczeniu samego urządzenia do potrzymania księgi, jak i w znaczeniu całej ambony. Dokładne rozeznanie, o jaki sens ambony w danym tekście chodzi, niekiedy nie jest łatwe.

W omówieniu podjętego zagadnienia nawiązywać się będzie do tradycji, zwłaszcza wczesnochrześcijańskiej, gdyż pozwala ona zrozumieć właściwy sens raczej lakonicznych wypowiedzi aktualnych przepisów liturgicznych.

MIEJSCE PRZEWODNICZENIA

Miejsce przewodniczenia, czyli katedra biskupa lub krzesło celebransa, stanowi pierwsze miejsce przepowiadania. Jego specyficzne znaczenie na tym polega, że uwydatnia ono wyraźniej związek posługi słowa z całością sprawowanej liturgii oraz jej teologiczny wymiar.

Związek przepowiadania ze sprawowaną liturgią

Według najstarszej tradycji chrześcijańskiej, miejsce przewodniczenia było zarazem miejscem przepowiadania¹. Pierwowzorem owego miejsca, nazwanego później katedrą (biskupa) bądź sedilią (prezbitera), było miejsce przewodniczącego w synagodze, zwane „katedrą Mojżesza”, będące (obok miejsca sędziego i urzędnika), również miejscem nauczyciela². Wskazuje na to stwierdzenie Jezusa: „Z katedry Mojżesza przemawiają nauczyciele Prawa i faryzeusze” (Mt 23, 2)³

Kiedy zaczęto przystosowywać domy mieszkalne do potrzeb powiększających się zgromadzeń liturgicznych, ich wystrój przypominał wystrój synagogi, z wyraźnie już zaznaczonymi oddzielnymi miejscami przewodniczenia i czytania Pisma Świętego⁴. Św. Justyn w swej *Apologii* potwierdza, że w połowie II wieku, podczas sprawowania Eucharystii zachowuje się oddzielone od miejsca przewodniczenia miejsce czytania Słowa Bożego, aczkolwiek jego wyjaśnianie pozostaje nadal przy miejscu przewodniczenia. W świątyniach chrześcijańskich, budowanych od czasów Konstantyna I Wielkiego (280–337), katedra przewodniczącego biskupa pozostawało nadal miejscem przepowiadania, mimo pojawiającej się już ambony przeznaczonej do wykonywania czytań.

Sprawowanej liturgii przewodniczył zasadniczo biskup. Udostępnianie miejsca przewodniczenia również dla prezbitera sprawującego Eucharystię pod nieobecność biskupa wchodziło w zwyczaj, kiedy powstawały

¹ Początkowo najprawdopodobniej Eucharystia nie rozpoczynała się od lektury Pisma Świętego, gdyż chrześcijanie pochodzenia żydowskiego słuchali owego czytania i wyjaśniania w świątyni lub w synagodze. Zwyczaj poprzedzania Eucharystii czytaniem Pisma Świętego pojawiłby się dopiero w gminach chrześcijańskich pochodzenia pogańskiego, które należało po prostu zapoznawać z treścią Biblii; por. J. M i a z e k, *Msza św. pierwszych chrześcijan*, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, red. M. S t a r o w i e y s k i, Kraków 1987 [*Ojcowie żywi*, VII], s. 36–37.

² W synagodze były wyraźnie zaznaczone trzy miejsca: (1) „Krzeseł Mojżeszowe”, ukazujące ciągłość przekazywanej nauki; (2) „Arka przymierza”, przed którą wznoszono modły w kierunku Jerozolimy; (3) „Bema” (*bima*), miejsce podwyższone, położone centralnie, przeznaczone na czytanie Pisma. Późniejsze chrześcijańskie bazyliki (kościóły) zachowywały je, zamieniając synagogalną „Arkę przymierza” na chrześcijański ołtarz; zob. „Célébrer” 1993 nr 228, s. 56.

³ Cytat za: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa 2001. Dotychczasowe tłumaczenie: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze” (*Biblia tysiąclecia*, ⁴Poznań 1991).

⁴ Przykładem domu zamienionego na kościół jest odkryty w latach 1920–1922 nad górnym Eufratem Dom Kościoła w Dura-Europos z około 232 roku; zob. A. L u f t, *Kościół pierwszych chrześcijan*, [w:] *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, red. M. S t a r o w i e y s k i, Kraków 1987 [*Ojcowie żywi*, VII], s. 55–56.

wielkie diecezje na skutek ewangelizacji wsi, co rodziło potrzebę dopuszczenia do przepowiadania także prezbiterów⁵

W późnym średniowieczu miejsce przepowiadania zaczęło oddzielać się od miejsca przewodniczenia i przeniosło się w stronę nawy, zwłaszcza gdzie od przełomu wieku IX i X, kiedy rozpowszechniały się tzw. msze prywatne oraz przyjmował się zwyczaj odprawiania całej mszy świętej przy ołtarzu⁶. Prowadziło to do powolnego zacierania się znaczenia i symbolicznej wymowy miejsca przewodniczenia oraz świadomości związku przepowiadania z całością sprawowanej liturgii.

Posoborowa odnowa liturgiczna, opierająca się na przekonaniu, że słowo i obrzęd ściśle łączą się ze sobą (por. KL 36), zmierza do ponownego dowartościowania miejsca przewodniczenia. Wedle wskazań *Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego* (1975), krzesło kapłana winno uwydatniać jego funkcję przewodniczącego zgromadzenia (por. OWMR 271), do którego obowiązków należy również głoszenie słowa Bożego (por. OWMR 11). Zaznaczono przy tym, że nie oznacza to wykonywania przez niego czytań, jest to bowiem funkcja usługujących, gdyż funkcje w zgromadzeniu liturgicznym są podzielone (por. OWMR 34, 97).

Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego (1981) wskazuje na odpowiedzialność przewodniczącego za całą liturgię słowa, gdyż do niego należy troska o odpowiedni sposób czytania, o należyte wyjaśnienia wprowadzające przed czytaniem; pozostaje on bowiem zawsze pierwszą osobą, której zostało powierzone zadanie głoszenia i dzielenia się z wiernymi, szczególnie w homilii, ukrytym w słowie duchowym pokarmem w homilii (por. WLM 38, 42). Ale nawet wówczas, kiedy sam z jakichś powodów homilii nie wygłasza, a czyni to w jego imieniu ktoś inny, jest on za nią w jakiś sposób odpowiedzialny⁷

Charakterystyczne dopowiedzenie zawiera *Nowe ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego*. Przypominając, że podczas koncelebry homilię powinien wygłaszać z zasady celebrans główny, względnie jeden z koncelebransów, w wyjątkowych przypadkach diakon, nigdy natomiast osoba świecka, dodano, że w szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić biskup, względnie prezbiter, którzy są podczas koncelebry obecni, ale z jakichś powodów nie mogą koncelebrować (por.

⁵ Istniała w tym względzie nieco odmienna praktyka w Kościele wschodnim i zachodnim. W Kościele zachodnim przełomowe znaczenie miał synod w Vaison (529), który zatwierdził pojawiającą się praktykę głoszenia słowa Bożego także przez prezbiterów; zob. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. I: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 144–145.

⁶ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 1, Poznań 1989, s. 152.

⁷ Por. G. Siwek, *Głosić słowo Boże – ale skąd?*, „Homo Dei” 2:1987, s. 103.

NOWMR 66). Jeżeli chodzi o biskupa, głównego odpowiedzialnego za posługę słowa, kiedy nie przewodniczy koncelebrze, powinien w odpowiednim stroju liturgicznym przewodniczyć przynajmniej liturgii słowa i udzielić błogosławieństwa na zakończenie mszy (por. OWMR 59; NOWMR 92) oraz wygłosić homilię, o której tutaj nie wspomniano, a do której zobowiązuje go *Caeremoniale episcoporum* (178)⁸. Propozycja ta wskazuje na tendencję do podkreślania odpowiedzialności przewodniczącego za wygłaszanie homilii oraz ukazywania jej związku ze sprawowanym misterium.

Związek miejsca przewodniczenia z przepowiadaniem uwydatnia nowy *Obrzęd błogosławieństwa z okazji oddania do użytku nowej katedry czy krzesła celebransa*⁹. Podkreślono w nim bardzo zdecydowanie (obok funkcji kierowania i uświęcania) funkcję nauczającą tych, dla których to miejsce jest przeznaczone. Już we wstępnym wyjaśnieniu obrzędu umieszczone zostały słowa: „Przez nich On sam naucza” (885); w modlitwie błogosławieństwa umieszczono prośbę za tych „których wybrałeś na głosicieli prawdy” (886); wprowadzenie do modlitwy wiernych zawiera przypomnienie: „Nasz Pan [...] miłuje swój Kościół; przez posługę swoich szafarzy i pasterzy poucza go słowem Bożym”; w pierwszym wezwaniu do modlitwy wiernych mowa jest o „nauczycielach wiary” (896); w modlitwie kończącej obrzęd umieszczono życzenie: „niech ci, którzy wstępują na tę katedrę (zasiadają na tym miejscu) chętnie głoszą Twoje słowo” (897). Bardzo charakterystyczne jest zaproponowanie jako pierwszego czytania fragmentów Księgi Nehemiasza (Ne 8, 1–4a. 5–6. 8–10), z zaznaczeniem słów o tym, że Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono do przemawiania. Jest to charakterystyczne dlatego, że to samo czytanie zostało jako pierwsze zaproponowane przy błogosławieństwie ambony. Analizując teksty i komentarze przeznaczone na błogosławieństwo nowej katedry czy krzesła celebransa, odnosi się wrażenie, jakoby chodziło o błogosławieństwo miejsca przepowiadania.

Zgodnie z tradycją związek ośrodków liturgii słowa, czyli miejsca przewodniczenia, z miejscem czytań, a zarazem znak odpowiedzialności przewodniczącego za proklamację słowa Bożego, wyraża się w udzielaniu diakonowi błogosławieństwa przez biskupa lub kapłana przed czytaniem Ewangelii (por. OWMR 131; WLM 17). *Wprowadzenie ogólne do mszału rzymskiego* z roku 2002 wprowadza tutaj pewną nowość, zalecając, aby kiedy liturgii przewodniczy biskup, wówczas prezbiter, który pod nie-

⁸ Por. C. B r a g a, *L'editio typica tertia della „Institutio Generalis Missalis Romani”*, „Ephemerides liturgicae” 5–6:2000, s. 489.

⁹ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 2, Katowice 1994, s. 43–49.

obecność diakona ma odczytywać Ewangelię, prosił go o błogosławieństwo, czego nie czyni, kiedy przewodniczącym liturgii słowa jest prezbiter (por. OWMR 212). Owo nawiązujące do tradycji zalecenie, można odczytać jako tendencję do dowartościowania znaczenia miejsca przewodniczącego i jego roli w zgromadzeniu liturgicznym także w wymiarze przepowiadania.

Główny celebrans przewodniczy całości akcji liturgicznej, czyli liturgii słowa i liturgii ofiary, symbolizując zarazem postulowaną przez sobór watykański II jedność słowa i obrzędu (por. KL 36). Zatem do jego obowiązków należy również wygłoszenie homilii. Spełnianie przez niego tej funkcji stanowi wyraźniejszy znak, że homilia jest częścią sprawowanej liturgii (por. KL 52), nie powinna więc stać się elementem obcym sprawowanej liturgii.

Obecność Chrystusa w przepowiadającym

Związek przepowiadania z miejscem przewodniczenia ma jeszcze inne niezwykle ważne z homiletycznego punktu widzenia znaczenie. Wypływa ono z faktu, że miejsce to jest znakiem obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym, gdyż przewodniczący (biskup czy prezbiter) zastępuje osobę Chrystusa (por. KL 33; OWMR 7), na mocy sakramentu święceń działa *in persona Christi Capitis* (por. KKK 1548). Dlatego wyposażenie tego miejsca powinno ukazywać godność samego Chrystusa, obecnego w przewodniczącym¹⁰. Powinno więc być to odpowiednie podwyższenie umieszczone centralnie, aby uwydatniało niejako samo przez się obecność Pana pośród swojego ludu (por. OWMR 271). Zrozumiałe więc jest, że *Obrzęd błogosławieństwa z okazji oddania do użytku nowej katedry, czyli krzesła celebransa*¹¹ podkreśla godność tego miejsca (katedry, krzesła) właśnie ze względu na obecność Chrystusa w tych, którzy je będą zajmować (por. 885.896.897).

Działanie przewodniczącego zgromadzeniu liturgicznemu *in persona Christi Capitis* obejmuje całość sprawowanej liturgii, a więc i liturgię słowa, łącznie z przepowiadaniem. Kiedy więc homilię wygłasza przewodniczący z miejsca przewodniczenia, pełniej ujawnia się rzeczywistość, iż „w czytaniach, które wyjaśnia homilia, Bóg przemawia do swojego ludu [...], a sam Chrystus przez swoje słowo obecny jest pośród wiernych” (OWMR 33; por. WLM 24; KL 7). Jawniejszym też staje się

¹⁰ Por. R. Wałczak, *Świątynia chrześcijańska i jej wystrój w świetle soborowych i posoborowych dokumentów Kościoła*, Kalwaria Zebrzydowska 1999, s. 54.

¹¹ *Obrzędy błogosławieństw...*, t. 2, s. 43–49.

twierdzenie teologii przepowiadania o obecności Chrystusa w przepowiadającym, stosownie do Jego zapowiedzi: „Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10, 16).

O świadomość tych prawd może być trudniej, kiedy homilię wygłasza się z innego miejsca i czyni to ktoś w zastępstwie przewodniczącego. Homilista jawi się wówczas jako delegat przewodniczącego, partycypujący jedynie w jego działaniu *in persona Christi Capitis*. Można więc powiedzieć, że przez usta homilisty–delegata bezpośrednio przemawia przewodniczący, a pośrednio Chrystus, podczas gdy przez usta przewodniczącego Chrystus przemawia bezpośrednio. Zatem przemawianie z miejsca przewodniczenia przez przewodniczącego bardziej uwydatnia wymiar teologiczny przepowiadania.

MIEJSCE PROKLAMACJI SŁOWA BOŻEGO

Miejsce wykonywania czytań liturgicznych, czyli ambona, stanowi drugie miejsce przepowiadania, którego wybór ukazuje z kolei wyraźniej związek przepowiadania z liturgią słowa oraz obecność słowa Bożego w ludzkim słowie.

Związek przepowiadania z liturgią słowa

Proces kształtowania się głównego elementu przestrzennego liturgii słowa, jakim jest miejsce czytań biblijnych podczas sprawowanej Eucharystii, sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jako oddzielone od miejsca przewodniczenia, zaczyna się ono wyłaniać już we wczesnej starożytności, przyjmując później nazwę ambony¹². Jego istnienie poświadczają już około połowy II wieku św. Justyn w swej *Apologii*¹³. Z biegiem lat przyjęło charakter centralnego miejsca liturgii słowa, podobnie jak centralnym miejscem liturgii ofiary jest ołtarz¹⁴. Było ono podwyższone,

¹² Trudno ustalić jednoznacznie daty pojawienia się ambony jako elementu architektonicznego. W pełni ukształtowana pojawia się już w V wieku w sztuce bizantyńskiej (słynna ambona z Salonik, znajdująca się w muzeum w Istambule); por. P. B o h d z i e w i c z, *Ambona*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 407.

¹³ Jako szczególny wyjątek traktuje się wczesnochrześcijańskie ambony z północnej Syrii, które mieściły w sobie także miejsce przewodniczenia, czyli katedrę biskupa; zob. C. V a l e n z i a n o, *Ambone*, [w:] *Dizionario di omiletica*, cura a M. S o d i, A. M. T r i a c c a, Torino–Bergamo 1998, s. 30.

¹⁴ Powszechnie przyjmuje się judaistyczne pochodzenie chrześcijańskiej ambony. Synagogałne *almemor*, czyli miejsce lektora na terenach dawnego Bizancjum, zmieniło się w miejsce odczytywania Pisma Świętego w chrześcijańskich świątyniach, przyjmując najprawdopo-

niekiedy wyposażone w urządzenie zwanym pulpitem (*pulpitum*) służące do podtrzymywania księgi¹⁵. Konstytucje apostołskie, powstałe pod koniec IV wieku mówią już o przyjętym zwyczaju, że lektor odczytuje Pismo Święte z miejsca podwyższonego położonego centralnie w „domu Kościoła”¹⁶.

Po raz pierwszy wprost o ambonie, jako o czymś już powszechnie znanym, wspomina Synod w Laodycei (371). Mówi o niej z powagą; zabrania wstępować na nią byle komu, jak tylko spełniającym obowiązek czytania Pisma Świętego lub śpiewania Psalmów¹⁷. Odtąd świadectw o ambonie, tak w Kościele wschodnim, jak i zachodnim, jest coraz więcej¹⁸.

Ambona w starożytności chrześcijańskiej była z zasady miejscem przeznaczonym do wykonywania czytań i śpiewów biblijnych oraz wezwań wypowiedzianych przez diakona¹⁹. Niekiedy służyła także jako miejsce przepowiadania, czyli przejmowała część funkcji miejsca przewodniczenia.

Z biegiem lat funkcję miejsca przepowiadania zaczyna przejmować dodatkowe miejsce w przestrzeni kościelnej oddzielne tak od miejsca przewodniczenia, jak i od ambony. Od IV już wieku zaczęło się ono pojawiać najpierw przy barierkach (*cancelli*) okalających ołtarz czy oddzielających absydę od nawy. Językowy związek z tym miejscem zachował się w niemieckiej nazwie kazalnicy *Kanzel* (od *cancelli*), oznaczającej miejsce dla kaznodziei, a funkcjonującej obok nawiązującej do wczesno-

dobniej nazwę ‘ambona’. Z tamtych bowiem terenów pochodzą pierwsze jej egzemplarze. Pogańskie świątynie greckie czy rzymskie nie miały czegoś analogicznego, gdyż nie wymagał tego sprawowany w nich kult. Pierwowzorem ambony miało być podwyższenie, z którego kapłan Ezdrasz odczytywał repatriantom z niewoli babilońskiej Księgę Prawa (por. Ne 8, 4–5), względnie żydowska *bema* (*bima*), czyli podest w synagogach, z którego odczytywano Pismo Święte; por. B. Snela, *Ambona*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 407; „Célébrer” 1993 nr 228, s. 56; C. Capomaccio, *Monumentum resurrectionis ambone et candelabro per il cero pasquale*, Roma 1993, s. 16–17.

¹⁵ Por. H. Leclercq, *Ambon*, [w:] *Dictionnaire d'archeologie chretienne et de liturgie*, t. 1, Paris 1924, kol. 1334–1335.

¹⁶ Zob. *Eucharystia pierwszych chrześcijan...*, s. 255.

¹⁷ Por. P. Sorci, *L'ambone: un luogo significativo nell'assemblea*, „Rivista di pastorale liturgica” 1:1991, s. 68.

¹⁸ Pod względem etymologicznym słowo ‘ambona’ wywodzi się od greckiego słowa *anabainein* – ‘wstępować na podwyższenie’. Mniej słusznie wywodzi się jej nazwę od łacińskiego słowa *ambire* – ‘obchodzić dokoła, otaczać’; odnosiło się to barierki, która otaczała stojącego na podwyższeniu lektora. Obok tej najbardziej rozpowszechnionej i znanej po dzień dzisiejszy nazwy, funkcjonowały i inne, takie jak: *pulpitum*, *suggestus*, *pluteus*, *pyrgus*, *absida*, *exedra*, *auditorium*, *tribunal*, *dicterium*, *lectricium*, *legitorium*, *analogium*. Każda z owych historycznych nazw akcentowała jakiś specyficzny aspekt centralnego miejsca dla liturgii słowa; por. P. Sorci, *L'ambone...*, s. 68.

¹⁹ Por. B. Snela, *Ambona...*, kol. 407.

chrześcijańskiej tradycyjnej nazwy *Ambon*²⁰. Pod koniec wieków średnich od barierek wędruje ono do nawy, stając się w pierwszym rzędzie miejscem przepowiadania, lepiej – wygłaszania kazań.

Ślad usamodzielniania się tego miejsca przepowiadania zachował się także w języku polskim, w którym obok określenia ‘ambona’, nawiązującego do pierwotnego jej znaczenia, funkcjonuje termin ‘kazalnica’ (lub też ‘kazalnia’), na oznaczenie miejsca przeznaczonego wyłącznie do wygłaszania kazań²¹. Owo drugie określenie, wychodzące dziś z użycia, pochodzi z czasów, kiedy właściwa ambona w starochrześcijańskim znaczeniu ulegała zanikowi²².

Także w innych językach utrwalił się wyżej wspomniany ślad owego podziału miejsc głoszenia słowa Bożego. I tak na przykład w języku francuskim funkcjonują terminy: *chair* (kazalnica) i *ambon* (ambona); w języku niemieckim obok wspomnianego wyżej *Kanzel*, funkcjonuje *Predigtstuhl* (kazalnica) i *Ambo* lub *Ambon* (ambona); w języku angielskim istnieje, chociaż rzadko używane, słowo *lecture* (wykład, kazanie) oraz *pulpit* (ambona)²³. W praktyce językowej najczęściej owe terminy ‘ambona’ i ‘kazalnica’ znaczeniowo na siebie zachodziły; używane były zamiennie, co utrudnia niekiedy dokładne ustalenie ich desygnatów.

Łatwo zauważyć, że tak ambona, jak i kazalnica, jako miejsca przepowiadania, przejmowały na siebie funkcje związaną pierwotnie z miejscem przewodniczenia. Można nawet powiedzieć, że stawały się one w znacznym stopniu tego miejsca przedłużeniem, a nawet, że w pewnym sensie z nim się utożsamiały²⁴. Rzecz godna uwagi, że i ten fakt utrwalił się w języku. Na przykład francuskie *chaire*, niemieckie *Predigtstuhl* angielskie *lecture*, węgierskie *szószék* odnosząc się do kazalnicy, zawierają w swoim źródłosłowie także odniesienie do katedry (*chair*), krzesła (*Predigtstuhl*, *szószék*), wykładu wygłaszanego z katedry (*lecture*).

Wyodrębnianie się kazalnicy wiąże się z usamodzielnianiem się przepowiadania. Zaczyna ono (od średniowiecza) coraz wyraźniej tracić związek z całością sprawowanej liturgii, wbrew najstarszej tradycji chrześcijańskiej poświadczającej, że głoszone słowo miało być ściśle związane z czytaniem mszalnymi, aby je aktualizować, a uczestników wprowadzać w dokonujące się misterium²⁵

²⁰ Por. J. H. E m m i n g h a u s, *Kanzel*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 5, Freiburg 1960, kol. 1310–1312.

²¹ Por. A. N o w o w i e j s k i, *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*, t. 1. Warszawa 1893, s. 1198.

²² Por. A. B r ü c k n e r, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 223; A. N o w o w i e j s k i, *Wykład liturgii...*, s. 187.

²³ Zob. J. W. C o o k, *Pulpit*, [w:] *Concise Encyclopedia of Preaching*, ed. W. H. W i l l m o n, R. L i s c h e r, Luisville, Kent. 1995, s.359–394.

²⁴ Por. R. G a l l, *Dictionnaire de liturgie*, Chambray-lès-Tours 1982, s. 25.

²⁵ Por. B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. 4, Poznań 1992, s. 149–150.

Wyrazem owego usamodzielniania się przepowiadania jest rozwijająca się praktyka wygłaszania kazania (homilii) nie przez głównego celebransa, lecz innego kaznodzieję, nie z miejsca przewodniczenia, lecz właśnie z kazalnicy mieszczącej się w nawie kościoła, coraz częściej po mszy świętej. Samo też wydarzenie przepowiadania obrasta w niezwykle rozbudowaną strukturę, można by rzec, w swoistego rodzaju liturgię²⁶.

Po soborze trydenckim, który przyczynił się znacznie do ożywienia przepowiadania, pogłębia się jego rozdźwięk z liturgią. Kazania (homilie, katechezy) wygłaszane są najczęściej poza mszą świętą – z kazalnicy. Wprawdzie z kazalnicy odczytywano słowo Boże (najczęściej Ewangelię) w języku ojczystym, ale właściwa jego proklamacja miała miejsce w prezbiterium, po łacinie, zazwyczaj przy ołtarzu.

Z homiletycznego punktu widzenia utrata związku przepowiadania z liturgią oraz odczytywanym podczas niej Pismem Świętym odbijała się na nim negatywnie. Zaczęło ono zatracać swój biblijny charakter. Jego mistagogiczny wymiar ustępował miejsca wymiarowi doktrynalno-dydaktycznemu, często z przewagą świeckich treści.

Dokonująca się po soborze watykańskim II odnowa liturgiczna, nawiązująca do najstarszej tradycji chrześcijańskiej, zmierza do związania przepowiadania ze sprawowaną liturgią²⁷. Prowadzi to do dowartościowania ambony jako centralnego miejsca liturgii słowa²⁸. Jeżeli okres przed soborem watykańskim II naznaczony był powolnym przechodzeniem „od ambony do kazalnicy”, to okres posoborowej odnowy można określić jako przejście odwrotne: „od kazalnicy do ambony”. Konstytucja o liturgii nie wypowiada się wprost o ambonie ani o miejscu przepowiadania. Stwierdza ogólnie, że „rubryki powinny wskazać właściwe miejsce dla kazania, stanowiącego część czynności liturgicznej, jeżeli dany obrzęd je dopuszcza” (KL 35, 2).

Instrukcja Kongregacji Obrzędów „Inter Oecumenici”, o historycznym dziś raczej znaczeniu, mówi o ambonie oraz miejscu wykonywania czytań w sposób niejednoznaczny (IOe 49, 52c, 56). Ogranicza się też do

²⁶ Liturgię przepowiadania tworzyły takie elementy jak: motto (zwykle tekst biblijny); modlitwa (*Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Veni Sancte Spiritus*); pieśń; wstęp; czytanie Ewangelii w języku narodowym; kazanie; pieśń (gdy kazanie miało miejsce podczas mszy św.); ogłoszenia; modlitwa powszechna lub po jej zaniku *Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo*; pouczenie katechetyczne (niekiedy zastępujące kazanie); *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga Ojca, Dekalog*; ogólne wyznanie win, rozgrzeszenie (niekiedy z wyznaczeniem pokuty); modlitwa za zmarłych (często z odczytywaniem ich nazwisk); *Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo*; por. B. N a d o l s k i, *Liturgika...*, t. 4, s. 61.

²⁷ Por. W. P r z y c z y n a, *Odnowa przepowiadania według Konstytucji o liturgii świętej*, [w:] *Euntes docete*, red. S. K o p e r e k, Kraków 1993, s. 153.

²⁸ Por. V. N o e, *L'espace liturgique dans l'Eglise postconciliaire*, „La Maison-Dieu” 1993 nr 193, s. 135.

zalecenia: „jest wskazane, by była ambonka lub ambonki (*ambo vel am-bones*) do wygłaszania czytań” (IOe 96). Jest to nawiązanie do tradycji dwóch ambon: jednej do odczytywania lekcji, drugiej do odczytywania Ewangelii. Z tego też względu niektórzy komentatorzy tej *Instrukcji* stali się zauważyć, że wspomniane ambonki nie są tej samej rangi; ambonka, z której kapłan lub diakon odczytuje Ewangelię, to coś innego niż ambonka, przy której lektor (duchowny lub świecki) odczytuje lekcje; dlatego tę ostatnią woleli nazywać pulpitem²⁹ Wypowiedź *Instrukcji* interpretowali więc w kierunku przywrócenia wczesnochrześcijańskiej pozycji jednej ambony w przestrzeni kościelnej, co też nastąpiło. *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* (1975) mówi już jednoznacznie o ambonie jako miejscu wykonywania czytań (por. OWMR 68, 80, 89, 94, 95, 96) oraz miejscu możliwym do wygłoszenia homilii (por. OWMR 97, 272)³⁰.

Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego (1981) mocniej jeszcze potwierdza potrzebę ambony jako miejsca odpowiedniego do wykonywania czytań (ewentualnie wygłaszania homilii), zastępując słowo ‘wypada’ (*convenit*) (OWMR 272), słowem ‘należy’ (*debet*) (WLM 32). *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* (2002) wyraża się jeszcze mocniej, używając słowa ‘domaga się’ (*requirit*) (por. OWMR 309).

*Obrzęd błogostawieństwa z okazji oddania do użytku nowej ambony*³¹ ukazuje ambonę jako „stół słowa Bożego” (908), proklamowanego w liturgii, mówi o jego obecności w słowie Pisma Świętego, o jego wzniosłości, słodyczy, konieczności; o sposobach jego pożytecznego słuchania. Nie ma w nim wprost mowy o jego przepowiadaniu, ale są pewne do niego aluzje. Jako pierwsze czytanie zaproponowano te same fragmenty z Księgi Nehemiasza (Ne 8, 1–4a. 5–6. 8–10), jakie zaproponowano przy poświęceniu krzesła przewodniczącego; zalecono przy tym zwrócić uwagę nie na podwyższenie, z jakiego dokonywano czytania, ale na to, że czytaniu towarzyszyło wyjaśnianie (911). Jako podobną aluzję można interpretować ostatnie wezwanie modlitwy wiernych, „aby słudzy Twojego słowa sercem wierzyli w to, co głoszą ustami” (915), oraz ostatnie zdanie z modlitwy kończącej obrzęd: „Niech głosiciele Twojego słowa ukazują

²⁹ Zob. P. Popiel, *Wnętrze kościoła w świetle odnowionej liturgii*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, red. Fr. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielaśko, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, s. 539.

³⁰ Zgodnie z przepisami liturgicznymi, z ambony wykonuje się też psalm responsoryjny oraz orędzie wielkanocne. Można z niej również odmawiać modlitwę wiernych; pamiętając o tym koncentrujemy się tutaj jedynie na proklamacji z niej słowa Bożego i przepowiadaniu.

³¹ *Obrzędy błogostawieństw...*, t. 2, s. 49–55.

nam drogi życia” (916). Obrzęd błogosławieństwa ambony zdecydowanie rozumie ją jako zasadnicze miejsce wykonywania czytań, czyli proklamacji słowa Bożego.

Nowe ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego, umieszczając jej omówienie zaraz po omówieniu ołtarza (co można odczytać jako jej dowartościowanie), przypomina zarazem, że jest ona przede wszystkim miejscem proklamacji słowa Bożego, chociaż dodaje, że można z niej również wygłosić homilię (por. NOWMR 2002, 309).

Przepowiadanie z ambony jako miejsca wykonywania czytań, głównego miejsca liturgii słowa, ma szczególne znaczenie: podkreśla jego związek ze słowem Bożym i tego związku się domaga. Przemawiając z tego miejsca, kaznodzieja daje do zrozumienia, że jego słowa nie opierają się na przekonujących słowach ludzkiej mądrości, ale na ukazywaniu Ducha i mocy, aby wiara słuchaczy opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Boga (por. 1 Kor 2, 4). Wskazuje na źródło swego autorytetu. Świadczy o tym, że jest jedynie heroldem, sługą otrzymanego słowa i je wyłącznie pragnie głosić. Pięknym symbolem owego związku słowa mówionego z odczytywanym był zwyczaj panujący w Kościele egipskim, gdzie biskup przepowiadał, trzymając w ręku Ewangeliarz³².

Przepowiadanie z ambony uwidacznia również, że liturgia jest pierwszym i najważniejszym miejscem dla głoszenia słowa Bożego i optymalną przestrzenią do właściwego rozumienia Pisma³³. Związek zaś ambony z liturgią to związek słowa Bożego z Eucharystią. W niej osiąga ono pełną skuteczność; w niej się realizuje jego treść; jego właściwe przyjęcie jest warunkiem owocnego dalszego uczestnictwa w Eucharystii (por. KKK 1346). Sam fakt zbliżenia ambony do ołtarza wiąże ją, i to co się na niej dokonuje, z Najświętszą Ofiarą³⁴. Ambona stanowi więc wezwanie, aby głoszone z niej słowo Boże służyło uczestnikom liturgicznego zgromadzenia przede wszystkim w owocniejszym sprawowaniu liturgii. Przepowiadanie z ambony domaga się zatem, aby głoszone słowo stawało się homilią.

Postulat ten mają uwydatniać umiejscowienie, materiał, sposób wykonania ambony, gdyż podkreślać one powinny jej związek z ołtarzem (por.

³² Por. J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*, Wien 1958, s. 588.

³³ Por. B. Nadolski, *Z problematyki słowa Bożego w liturgii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 23:1985 z. 2, s. 279–280.

³⁴ Zob. Z. Wit, *Przestrzeń sakralna dla sprawowania Eucharystii*, [w:] *Kultura i sztuka w służbie Eucharystii. Materiały z sympozjum zorganizowanego w Opolu i Kamieniu Śląskim (5–6.03.1997)*, red. R. Pierskała, R. Pośpiech, Opole 1997, s. 41; tenże, *Wymogi liturgiczno-prawne wyposażenia kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 1989 nr 113, s. 226–240; *Posoborowe normy kształtowania przestrzeni do sprawowania liturgii*. „Anamnesis” 1997/1998 nr 13/2, s. 16–34.

WLM 32)³⁵ W tym też celu dobrze by było, aby upowszechniający się termin ‘ambona’ był bardziej jednoznacznie stosowany³⁶. Ciągłe jeszcze oznacza on raz dawną ‘kazalnicę’, innym zaś razem ‘pulpit’ – element ambony służący do podtrzymania księgi, względnie mebel ustawiony w prezbiterium do pełnienia różnorodnych funkcji pozaliturgicznych czy nawet świeckich.

Słowo Boże w postaci słowa ludzkiego

Godność ambony wypływa z faktu, że jest ona znakiem obecności słowa Bożego w ludzkim słowie. Przekonanie to znajdowało wyraz w architektoniczno-plastycznej budowie ambony. Rzecz charakterystyczna, że nawet wówczas, kiedy dochodziło do zaniku ambony właściwej, a jej miejsce zaczęła zajmować kazalnica, przejmowała ona z czasem ową symboliczną wymowę tradycyjnej ambony, zmieniając jedynie jej treść.

Wymowne jest w tym względzie świadectwo tradycji. Poucza nas ono o tym, jak pieczołowicie zabiegano, aby ambona spełniała swą symboliczną rolę³⁷. Podziwiając piękno architektoniczno-plastyczne zachowanych ambon, odczytuje się zarazem zapisaną w nich teologię przepowiadania słowa Bożego.

Zgodnie z wczesnochrześcijańską tradycją, aby ambona mogła spełniać swoją symboliczną rolę, powinna być jedna. Początkowo była więc miejscem wykonywania wszystkich czytań. Przekonaniu o jedyności ambony nie przeczy fakt, że z biegiem lat wytworzył się zwyczaj dwóch (niekiedy nawet trzech) ambon, do oddzielnego odczytywania proroków, listów apostoelskich oraz Ewangelii. I w tym bowiem przypadku właściwą amboną była ta, z której odczytywano, niekiedy również wyjaśniano, Ewangelię³⁸. Jej większą godność od pozostałych podkreślano solidnością tworzywa, kształtem, usytuowaniem, bogatszą architekturą i plastyką³⁹

³⁵ W Polsce istnieje zalecenie ustawiania ambony obok ołtarza i wykonywania jej z materiału i w stylu, w jakim on został wykonany; por. *Instrukcja Episkopatu Polski do spraw budowy kościołów. Zasadnicze wytyczne w sprawie budowy nowych kościołów* (20. 08. 1982), „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 12:1982, s. 431

³⁶ Trzeba by wyrugować wreszcie, także nieopatrznie wprowadzony na początku posoborowej reformy liturgicznej, nieszczęsny termin ‘ambonka’ (polski przekład łacińskiego rzeczownika *ambo*; zob. IOe 96) ciągle jeszcze stosowany nawet w poważnych tekstach liturgicznych; por. A. Kłoczek, *Nowe elementy „Institutio generalis” trzeciej typicznej edycji „Missale Romanum”*, „Liturgia Sacra” 18:2001 nr 2, s. 269, 274, 275, 277 280.

³⁷ Por. P. B o h d z i e w i c z, *Ambona...*, kol. 407–408.

³⁸ Por. J. A. J u n g m a n n, *Ambon(n)*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 1, Freiburg 1957, kol. 423–424.

³⁹ Por. J. A. J u n g m a n n, *Missarum sollemnia...*, s. 534.

Do niej też termin ambona odnosił się w sposób właściwy, do innych – w sposób jedynie analogiczny. Nie mogło być inaczej. Skoro ambona symbolizować miała kamień odsunięty od grobu, mogło nią być jedynie to miejsce, z którego odczytuje się Ewangelię o zmartwychwstaniu⁴⁰. Związek zaś symboliki ambony z tajemnicą zmartwychwstania był bardzo ścisły. Przekonania o jedyności ambony nie podważa również zwyczaj ustawiania w późniejszym średniowieczu po przeciwnych stronach nawy ambon przeznaczonych do prowadzenia publicznych dysput. Wszak termin ambona odnosił się do nich nie w sensie liturgicznym, o jaki nam tutaj chodzi, ale jedynie w sensie funkcjonalnym, etymologicznym, na określenie po prostu miejsca podwyższonego. Owa jedynność ambony miała przypominać o jedyności słowa Bożego – o tym, że jedna i jedyna jest opisywana w Piśmie Świętym, obecna w przepowiadaniu Kościoła, historia zbawienia, która szczyt osiąga w sprawowanym w Eucharystii – jednym i jedynym misterium paschalnym.

Ambona powinna oznaczać miejsce podwyższone. Potwierdza to starochrześcijańska tradycja sięgająca III i IV wieku, mówiąca o wykonywaniu czytań z miejsca podwyższonego. Początkowo czysto funkcjonalny sens owego podwyższenia z biegiem czasu nabierał symbolicznej wymowy. Podwyższenie miało więc przypominać wzgórze, na którym zostało ogłoszone prawo Starego Przymierza, górę, z której Chrystus wygłosił swoje programowe kazanie, a także górę Jego wniebowstąpienia. Wskazywać ono miało na transcendentny charakter słowa, które przychodzi z góry, aby służyć pomocą w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego. Symbolizować miało wzniosłość przepowiadanych treści oraz autoritet przemawiającego. W tym duchu owo podwyższenie interpretuje Innocenty III (1198–1216), powołując się na słowa proroka Izajasza: „Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny” (Iz 40, 9); oraz na słowa samego Chrystusa: „Co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach” (Mt 10, 27).

Ze względu na ową wymowę ambony nie mógł na nią wstępować byle kto. Już z połowy III wieku mamy świadectwa mówiące o tym, że z ambony wykonuje się czytanie Ewangelii przez wyznaczonego do tego lektora⁴¹. Synod w Laodycei (371) zezwolił wstępować na nią wyłącznie wykonującym czytania i śpiew psalmów; natomiast II sobór nicejski (787) zakazał wchodzić na ambonę tym, którzy nie otrzymali włożenia rąk (czyli przynajmniej lektoratu). W zakonach włożenia rąk w razie potrzeby mógł dokonywać opat, jeżeli przyjął sakrament święceń. Wczesno-

⁴⁰ Por. C. Jungmano, *Ambone...*, s. 32.

⁴¹ Por. C. Capomaccio, *Monumentum resurrectionis...*, s. 23.

chrześcijańskie przekazy zawierają przekonanie, że na ambonę można było wstępować również z zamiarem przepowiadania⁴². W tym też celu korzystali z niej niekiedy biskupi i kapłani⁴³.

Ambona powinna być okazała. Pierwotne ambony bywały oczywiście skromne, drewniane, podobnie jak ołtarze. Z biegiem lat zamieniały się w kamienne, marmurowe, pokryte drogimi ozdobami monumenty⁴⁴. Dość często wykonane były z jednego bloku marmurowego lub z kamienia (wyjątkowo z drewna lub żelaza), co miało przypominać według niektórych interpretatorów (np. German z Konstantynopola) pierwszą chrześcijańską ambonę, jaką był kamień odsunięty od wejścia do grobu Chrystusa, z którego anioł obwieścił zdumionym kobietom fakt zmartwychwstania Chrystusa.

Znacznym odstępstwem od tej tradycji były – pojawiające się od XIII wieku – wraz z kaznodziejską działalnością zakonów żebrzących, kazalnice, przynajmniej w początkowym ich okresie. Zgodnie ze swoim przeznaczeniem były one lekkie, drewniane i przenośne, ustawiane po kątach kościoła poza czasem ich używania; ozdabiano je tylko na czas wygłaszania kazań. Wiązało się to ze wspomnianym wyżej rozluźniającym się związkiem przepowiadania z liturgią oraz z potrzebą wygłaszania kazań także na zewnątrz świątyni. Późniejsze wszakże wieki zaczęły powracać do wczesnochrześcijańskiej tradycji, wypracowując formę kazalnicy monumentalnej, trwałej, opartej o ścianę lub filar, bogato zdobionej. Wiele z nich, zwłaszcza z okresu gotyku, przetrwało do dzisiaj. Również te z wieku XVI powstałe już pod wpływem reformacji i kontrreformacji⁴⁵ Kazalnice oznaczały postępujący proces osłabiania się związku przepowiadania ze sprawowaną liturgią. Sprzyjało zanikające przekonanie o obecności Chrystusa w słowie, gdyż sakramentalistyczny nurt teologii potrydenckiej koncentrował uwagę przede wszystkim na obecności Chrystusa w ofierze mszy św. W takiej atmosferze coraz trudniej było dostrzec – w duchu wczesnochrześcijańskiej tradycji – teologiczną wymowę ar-

⁴² Por. J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia...*, s. 527.

⁴³ Por. C. Capomaccio, *Monumentum resurrectionis...*, s. 32. Ambona służyła również innym celom liturgicznym, takim jak wykonywanie czytań podczas odmawiania liturgii godzin, poświęcenie oleju, błogosławienie poświęconym olejem, święcenia diakonatu, poświęcenie paschału, ogłaszanie dnia obchodu Paschy. Służyła też dość często pozaliturgicznym celom, jak ogłaszanie ekskomunik, spełnianie aktów publicznej pokuty, ogłaszanie wyboru papieża, informowanie o uchwałach synodów, koronacja władców świeckich, prowadzenie publicznych dysput, odczytywanie aktu wyzwolenia niewolników, ogłoszenie wyboru prefekta miasta; zob. C. Capomaccio, *Monumentum resurrectionis...*, s. 23–44; Leclercq, jw. kol. 1338.

⁴⁴ Por. C. Jungmano, *Ambone...*, s. 30.

⁴⁵ Por. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, s. 1198–1199, 1201.

chitektonicznej okazałości ambony, wskazującej na doniosłość i powagę słowa Bożego, które z niej było głoszone.

Ambona powinna mieć bogatą ornamentykę⁴⁶. Jej treścią była – ogólnie mówiąc – historia zbawienia, ujęta w symbolach nadających ambonie charakter *Biblia pauperum*⁴⁷. Koncentrowała się ona na tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Pod amboną umieszczano często grób z dwoma pawiami, które symbolizowały powstanie do nowego życia; jej boki zaś ozdabiane były postacią Jonasza wychodzącego z wnętrza ryby; na jej górnym zwieńczeniu przedstawiany był feniks w płomieniach – symbol ofiarniczej śmierci i zmartwychwstania Chrystusa; do zmartwychwstania nawiązywał orzeł symbolizujący św. Jana Ewangelistę – naocznego świadka pustego grobu; opaski, którymi owinięte było ciało Jezusa, zwinięty całun; postać lwa – zwycięzcę z pokolenia Judy. Ambonę traktowano więc jako ikonę, względnie „pomnik zmartwychwstania” (*monumentum resurrectionis*), na który wstępuje się, aby obwieszczać fakt zmartwychwstania Chrystusa. Ta chrystologiczna symbolika ambony była najszerzej rozbudowywana. Wiązana była z odsuniętym od grobu kamieniem, z którego anioł obwieścił fakt zmartwychwstania; z niewiastami, pierwszymi świadkami pustego grobu i zwiastunkami Zmartwychwstałego (co miało niekiedy wyrażać umieszczenie ambony w nawie po stronie tradycyjnie przeznaczonej dla niewiast); z ogrodem, gdzie mieścił się grób Jezusa; ze światłem poranka zmartwychwstania, czego symbolem był kandelabr na paschał – symbol Chrystusa Zmartwychwstałego, często architektonicznie włączony w strukturę ambony⁴⁸.

Ambona jawiła się nie tylko jako miejsce, z którego się czyta i przemawia, lecz funkcjonowała głównie jako liturgiczny topos słowa, proklamowanego w chrześcijańskim kulcie mistyczno-paschalnym⁴⁹. Swą wymową wspierała przemawiającego z niej kaznodzieję; przemawiała nie tylko jego głosem, lecz i głosem własnej symboliki, nawet poza czasem spełnianej z niej posługi słowa. Owa symbolika ambony zaczęła zmieniać swój charakter w średniowieczu, w czasach kaznodziejskiej działalności zakonów żebraczych, powodując powolne przechodzenie od ambony do kazalnicy⁵⁰. Dokonywało się to paralelnie do zmian zachodzących w samym przepowiadaniu, które zaczęło przyjmować charakter religijno-devocyjny, moralizatorski; koncentrowało się na przypominaniu Bożego

⁴⁶ Por. G. Siwek, *Komunikacyjna i symboliczna funkcja*, „Homo Dei” 1995 nr 3, s. 72–73.

⁴⁷ Por. C. Jungmano, *Ambone...*, s. 31.

⁴⁸ Por. C. Capomaccio, *Monumentum resurrectionis...*, s. 70–93; C. Jungmano, *Ambone...*, s. 34; A. Nowowiejski, *Wykład liturgii...*, s. 1189.

⁴⁹ Por. C. Jungmano, *Ambone...*, s. 35.

⁵⁰ Por. V. Gatti, *Posizione e forma dell'ambone*, „Rivista di pastorale liturgica” 1:1991, s. 79.

prawa i konsekwencji jego przekraczania. W dekoracji ambon zaczęły dominować tablice przykazań, krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego jako znak ofiary prześlągalnej za ludzkie grzechy. Ambona przestała być pomnikiem, względnie ikoną zmartwychwstania, znakiem radosnego wieszczenia zbawienia, a przemieniała się w symbol przypominania Bożego prawa, wiecznych konsekwencji jego przekroczenia oraz nawoływania do pokuty.

Posoborowa reforma liturgiczna charakteryzuje się przejściem od katedralnicy do ambony, czyli powrotem do wczesnochrześcijańskiej koncepcji ambony jako miejsca proklamacji słowa Bożego. Punktem wyjścia jest nauka soboru watykańskiego II, stawiająca na tej samej płaszczyźnie cześć oddawaną Pismu Świętemu, jak i Ciału Pańskiemu, nazywająca obydwie „chlebem żywota” (KO 21); mówiąca o „stole słowa Bożego” (KL 51; KO 21; DK 18); wzywająca przez to do zwrócenia uwagi na miejsce jego głoszenia. Ogólne przekonanie, że kiedy w Kościele czyta się i wyjaśnia Pismo Święte, wówczas sam Chrystus przemawia (por. KL 7; OWMR 9. 33; WLM 24), zmusza do spojrzenia na ambonę jako na „miejsce święte”, podobne do tego, o jakim opowiada Księga Wyjścia. Kiedy Mojżesz począł zbliżać się do płonącego krzewu, z którego przemawiał do niego Bóg, usłyszał przestrożę: „Nie zbliżaj się tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3, 4–5). Jeżeli podczas czytania Pisma Świętego przemawia do nas Chrystus, to miejsce, z którego się to dokonuje, powinno być dla nas także „ziemią świętą”⁵¹. *Obrzęd błogostawieństwa z okazji oddania do użytku nowej ambony*⁵² jej godność wyprowadza właśnie z godności słowa Bożego, którego ma być stołem. Całość zaś obrzędu przenika przekonanie o obecności słowa Bożego w słowie Pisma Świętego, gdyż kiedy się je czyta, to wówczas Bóg mówi (por. 908. 915. 916). Dlatego główny element przestrzenny liturgii słowa, jakim jest ambona, z teologiczno-homiletycznego punktu widzenia ma szczególne znaczenie, gdyż eksponuje niezastąpione miejsce słowa Bożego w Kościele⁵³. Jest znakiem obecności Chrystusa w słowie, tak jak ołtarz jest znakiem Jego obecności w ofierze. Jej znaczenie wyływa więc z teologicznej struktury liturgii słowa i obecnego w nim Chrystusa.

Bez owych teologicznych przekonań oraz odwołania się do starochrześcijańskiej tradycji trudno jest zrozumieć i zastosować wskazania dotyczące roli ambony. Dotyczy to także kwestii materiału, z jakiego powinna być wykonana, jej architektoniczno-estetycznych walorów, wypo-

⁵¹ Por. „Célébrer” 1993 nr 228, s. 57.

⁵² *Obrzędy błogostawieństwa...*, t. 2, s. 49–55.

⁵³ Por. P. de Clerk, *Zrozumieć liturgię*, tł. S. Czerwik, Kielce 1997, s. 158.

sażenia oraz usytuowania w przestrzeni kościelnej (por. OWMR 272; WLM 32, 33). Dlatego *Katechizm Kościoła katolickiego* (1992) domaga się dowartościowania ambony w aspekcie dowartościowania różnorodnych znaków obecności słowa Bożego, gdyż ona jest miejscem jego głosu (por. KKK 1154).

Wydaje się, że również w tym aspekcie można by śledzić ewolucję przepisów dotyczących wykonywania czytań liturgicznych przez kobiety. Zdają się one bowiem wskazywać na dojrzewające przekonanie, iż większe znaczenie od tego, kto czyta, ma znaczenie, skąd czyta. Jeszcze *Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* (1975) zawiera przepis, że rektor kościoła, kierując się roztropnością, może powierzyć kobietom funkcję lektora, ale poza prezbiterium. Konferencja Episkopatu zaś może pozwolić im czytać lekcje poprzedzające Ewangelię, dokładnie określając miejsce, z którego może się to dokonywać (por. OWMR 70). Ale już *Instrukcja w sprawach niektórych norm dotyczących kultu tajemnicy eucharystycznej (Inaestimabile Donum)* z roku 1980 (por. 2), w wypowiedzi dotyczącej lektora nie wspomina o wyłączeniu kobiet czy też o jakichś zastrzeżeniach ich dotyczących⁵⁴. Obecnie kobieta (spełniająca warunki obowiązujące wszystkich) może pełnić funkcję lektora, ale ma to czynić właśnie z ambony⁵⁵. W nowej wersji *Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego* mówi się, że funkcje (*liturgica munera*), które nie są zastrzeżone prezbiterowi czy diakonowi, mogą pełnić laicy wybrani i odpowiednio przygotowani przez proboszcza lub rektora kościoła (por. NOWMR 107).

Historia ambony, będąca wyrazem szacunku, jakim Kościół otaczał słowo Boże i jego głosicieli, dowodzi, że obieranie jej jako miejsca przepowiadania ma niebagatelne znaczenie. Wskazuje na jego szczególną godność opartą na teologicznych podstawach. Symbolika bowiem ambony jako obecności słowa Bożego w ludzkim słowie obejmuje nie tylko jego czytanie, lecz i wyjaśnianie w przepowiadaniu⁵⁶. Wzmacnia ona w przepowiadającym i jego słuchaczach przekonanie o obecności słowa Bożego w słowie głoszonym. W trosce o umocnienie owego przekonania homilista powinien przemawiać przy otwartym lekcjonarzu. Zamykanie

⁵⁴ *Instrukcja „Inaestimabile donum” w sprawach niektórych norm dotyczących kultu tajemnicy Eucharystycznej* (03.04 1980), [w:] *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, opr. J. M i a z e k, Warszawa 1987, s. 270

⁵⁵ Por. *Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa w związku z wydaniem nowego mszału ołtarzowego* (11.03.1987), [w:] *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966–1999*, opr. Cz. K r a k o w i a k, L. A d a m o w i c z, Lublin 1999, s. 59.

⁵⁶ Ponieważ obecność Chrystusa w słowie odczytywanym i wyjaśnianym w homilii, podobnie jak pod postaciami eucharystycznymi, jest dziełem Ducha Świętego, niektórzy liturgiści proponują wprowadzenie epiklezy nie tylko przed konsekracją, lecz także na początku liturgii słowa; por. B. N a d o l s k i, *Z problematyki słowa Bożego w liturgii...*, s. 288.

go po wykonaniu czytań, odkładanie na bok, położenie na jego miejsce „pomocy homiletycznych” jest poważnym zgrzytem, niedobrym znakiem zerwania łączności pomiędzy odczytanym słowem Pisma Świętego a słowem przepowiadania.

Wpływ ambony na przepowiadanie dotyczy nie tylko samego „wydarzenia” związanego z głoszeniem, lecz także z jego treścią. Jest ono bowiem znakiem wskazującym i zobowiązującym. Wstąpienie na ambonę zobowiązuje kaznodzieję do głoszenia z niej słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym, którego jest jedynie sługą. Ma więc je interpretować, aktualizować, względnie inkulturować. Jeżeli ambona jest „stołem słowa Bożego” (por. KL 51; OWMR 8), wejście na nią zobowiązuje, aby to słowo było z niej „serwowane”, a nie jakieś inne ludzkie „dania”, choćby nawet niecodzienne smakołyki. Symbolika ambony (bez względu na jej obecny kształt) jako „pomnika” czy „ikony zmartwychwstania” przypomina również kaznodziei, że jego przepowiadanie powinno być mistagogią paschalną, czyli głoszeniem tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to jest tajemnicy, która stanowi o istotnej atrakcyjności i bezkonkurencyjności chrześcijaństwa.

Jest rzeczą jasną, że ambona będzie mogła wspierać głoszenie i odbiór słowa Bożego jedynie wówczas, kiedy będzie właściwie skonstruowana, umieszczona, wyposażona i ozdobiona. Ze szczególnym naciskiem dodać trzeba tutaj, że i właściwie użytkowana. Nie może ona służyć jako miejsce do wszystkiego; rozpoczynania liturgii, wykonywania czytań, kierowania śpiewem, podawania ogłoszeń parafialnych i różnego typu świeckich komunikatów. Przy takim bowiem użytkowaniu ambony wszystkie płynące z niej słowa wzajemnie się neutralizują, a w potoku ludzkich słów ginie Boże słowo, gdyż zacierą się świadomość jego wyjątkowej godności⁵⁷ Przemieszane z ludzkim, zatracą ono godność Bożego słowa, co odbija się negatywnie na sposobie jego czytania, przepowiadania, słuchania i stosowania w życiu. Można więc powiedzieć, że pomiędzy amboną a przepowiadaniem z niej istnieje swego rodzaju sprzężenie zwrotne. Z jednej bowiem strony ambona podbudowuje autorytet przepowiadającego, z drugiej natomiast strony głoszone słowo zaprasza do uczestniczenia w symbolizowanej przez nią rzeczywistości⁵⁸. Biorąc pod uwagę całą teologiczną wymowę ambony, należałoby traktować ją podobnie jak tabernakulum. Tak jak tabernakulum jest miejscem obecności Ciała Pańskiego pod postacią ludzkiego chleba, tak ambona jest miejscem obecności słowa Bożego pod postacią ludzkiego głosu.

⁵⁷ Por. P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię...*, s. 156.

⁵⁸ Por. J. W. Cook, *Pulpit...*, s. 394.

INNE STOSOWNE MIEJSCE

Na temat wyboru innego miejsca, prócz miejsca przewodniczenia i ambony, w celu przepowiadania przepisy liturgiczne nie mówią wiele. Konstytucja soborowa o liturgii zawiera w tym względzie jedynie ogólne zalecenie, że „rubryki powinny wskazać właściwe miejsce dla kazania, stanowiącego część czynności liturgicznej, jeżeli dany obrzęd je dopuszcza” (KL 35, 2). Określenie kazania jako „części czynności liturgicznej” świadczyłoby, że chodzi tutaj o homilię, której wygłaszane nie zostaje jednak obligatoryjnie związane z miejscami przewodniczenia czy wykonywania czytań.

Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego (1975) oraz *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do lekcjonarza mszalnego* (1981), wiążąc wygłaszanie homilii z miejscem przewodniczenia lub z amboną, milczą na temat możliwości wygłoszenia jej z innego miejsca, ale też tego nie zakazują. Wyraźnie o możliwości wyboru z uzasadnionych względów (*pro opportunitate*) innego, prócz miejsca przewodniczenia i ambony, stosownego miejsca (*loco idoneo*) do przepowiadania mówi nowa edycja *Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego* (por. NOWMR 136). Możliwość wyboru owego innego miejsca do przepowiadania, niekiedy wymuszona okolicznościami, wydaje się więc nie podlegać kwestii. Rodzaj miejsca nie został nigdzie ściśle określony. *Nowe ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego* stwierdza (por. NOWMR 136), że chodzi o miejsce stosowne (*locus idoneus*). Z owej możliwości korzystają coraz częściej kaznodzieje, a nawet homiliści, nie uwzględniając niekonięcznie jedynie pozytywnych tego skutków. Z jednej bowiem strony sprzyja to komunikatywności przepowiadania, z drugiej natomiast – osłabia jego teologiczno-liturgiczny wymiar.

W aspekcie komunikatywności przepowiadania

Nawiązanie komunikacyjnego kontaktu z audytorium leży u podstaw skutecznego przemawiania. Wiedzieli o tym od dawna i starali się stosować w praktyce mówcy świeccy i kościelni. Poświadczą to wczesnochrześcijańska tradycja, a w niej pojawienie się ambony, która już w samym terminie zawiera intencje komunikacyjne, gdyż etymologicznie wywodzi się on od greckiego słowa *anabainein*, oznaczające ‘wstępować’ na podwyższenie w celu lepszej widzialności i słyszalności, czyli łatwiejszej komunikacji ze słuchaczami⁵⁹. Z tych to komunikacyjnych względów

⁵⁹ Por. W. G ł o w a, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemysł 1999, s.75.

już we wczesnym chrześcijaństwie było przyjęte, że biskupi, a następnie kapłani, w zależności od okoliczności przemawiali do wiernych z katedry (krzesła) przewodniczącego, ze stopni ołtarza lub z ambony⁶⁰. W czasach późniejszych, (już w IV wieku) z podobnych względów odchodzili oni od miejsca przewodniczenia i podchodzili do balustrady (*cancelli*) otaczającej ołtarz lub oddzielającej absydę od nawy⁶¹.

W okresie gotyku w celu objęcia głosem wielkich przestrzeni gotyckich kościołów głosiciele słowa Bożego przemawiali z podwyższenia służącego do czytań liturgicznych, ze wspomnianych już wyżej galerii oddzielających nawę od absydy (*lectorium, jube, Lettner*), względnie z zaczynających pojawiać się kazalnicy⁶². Popularność tych ostatnich wiązała się z tym, że przemawianie z nich w pozycji stojącej stwarzało kaznodziejom większe możliwości stosowania środków retorycznych, służących do utrzymania uwagi słuchaczy, o co było trudniej, kiedy słuchacze stali w nawie, a kaznodzieja przemawiał, siedząc na krześle w prezbiterium⁶³.

Komunikacyjne racje leżą również u podstaw rozprzestrzeniających się od XIII w. samodzielnych, ruchomych kazalnicy, będących odpowiedzią na rozwijający się ruch pielgrzymkowy, a z nim na potrzebę przemawiania do wielkich rzesz pielgrzymów, także poza świątynią. Do tego doszła kaznodziejsko-misjonarska działalność zakonów żebrzących⁶⁴ oraz popularność kaznodziejów wędrownych, gromadzących wielkie rzesze słuchaczy, wreszcie – potrzeba docierania ze słowem Bożym do ludzi niechętnie przybywających do świątyni. Kaznodzieje zmuszeni do przemawiania w różnych miejscach i okolicznościach, posługiwali się kazalnicy ustawianymi na placach przykościelnych, na rynkach miast, na cmentarzach, a nawet na mostach⁶⁵. Praktyka ta, początkowo niechętnie widziana przez czynniki kościelne, ze względu na podobieństwo do działalności heretyków i handlarzy relikwii, została zalegalizowana przez synod w Vienne (1312), który zezwolił dominikanom i franciszkanom na przepowiadanie na ulicach i placach publicznych⁶⁶. Z komunikacyjnych też względów od XIV wielu zaczął wykształcać się specjalny typ kazalnicy jako podestu do wygłaszania kazań, wspartej o filar lub podłużną

⁶⁰ Por. R. Lesage, *Les lieux de la parole a travers l'histoire*, „Espace eglise, arts, architecture” 8:1979 nr 4, s. 23; J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia...*, s. 588.

⁶¹ Por. A. Luft, *Kościół pierwszy chrześcijan...*, s. 63.

⁶² Por. Greniuk, *Lokalizacja liturgii słowa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 3:1966, s. 180.

⁶³ Por. J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia...*, s. 590.

⁶⁴ Por. R. Lesage, *Les lieux de la parole...*, s. 15.

⁶⁵ Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa...*, s. 201–204.

⁶⁶ Por. tamże.

ścianę środkowej nawy kościoła. Taka kazalnica była wyposażona w baldachim rezonacyjny, wzmacniający głos kaznodziei. Ten typ ambony (kazalnicy), który różnorodnie modyfikowany funkcjonował do połowy wieku XX, do dziś zwraca na siebie uwagę w większości kościołów.

Posoborowe przepisy liturgiczne wyrażają troskę o takie wyposażenie miejsca przepowiadania i ambony, aby ułatwiały komunikację z wiernymi (por. OWMR 271). Chodzi o widzialność i słyszalność przemawiających (por. IOe 96), o naturalne skupianie na sobie uwagi słuchaczy (por. OWMR 272), o środki techniczne zapewniające lepszą słyszalność, np. odpowiedni mikrofon (por. WLM 32, 34)⁶⁷ Dokonujące się więc przejście ze słowem Bożym z kazalnicy, mieszczącej się w nawie, na ambonę w prezbiterium, ma uzasadnienie teologiczne i komunikacyjne; ułatwia kaznodziei pozostawanie w słuchowym i wzrokowym kontakcie ze słuchaczami⁶⁸.

W niektórych przypadkach umiejscowienie i wyposażenie miejsca przewodniczenia czy ambony może okazać się niewystarczające do nawiązania należytego kontaktu ze słuchaczami. Wówczas kaznodziei pozostaje obrać sobie inne, stosowne miejsce. Wybór owego miejsca ma, prócz względów funkcjonalnych, także pewne walory personalno-psychologiczne. Zbliżenie się mówcy do słuchaczy wyraża pragnienie nawiązania z nimi osobowego kontaktu. Zapowiada stosowanie retoryki „przyjaznej człowiekowi”⁶⁹ Daje możliwość wejścia ze słuchaczami w rzeczywisty interpersonalny dialog, którego oczekują. Z tego też powodu środki masowego przekazu, chcąc zmienić swoje raczej urzeczowione relacje z odbiorcami, starają się nawiązywać z nimi bezpośredni kontakt. Jednakże kontakt medialny nie zastąpi bezpośredniego kontaktu kaznodziei ze słuchaczami. Zbliżenie się kaznodziei do słuchaczy wyzwala takie spotkanie z anonimowości, jakimi naznaczone są spotkania medialne; wyzwala je także z oficjalności, nadając mu charakter bezpośredniości, autentyczności i wiarygodności. Z teologiczno-homiletycznego punktu widzenia przybliżenie się kaznodziei do słuchaczy staje się widzialnym znakiem prawdy, że słowo Boże jest dla człowieka, że Bóg pragnie przez nie wejść z nim w dialog, że domaga się na nie odpowiedzi. Ujawnia się więc, że przepowiadanie jest w swej istocie wyrazem dialogu, jaki Bóg nieustannie prowadzi z człowiekiem.

⁶⁷ Por. *Instrukcja Episkopatu Polski do spraw budowy kościołów...*, s. 431; *Instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa w związku z wydaniem nowego mszału ołtarzowego...*, s. 55.

⁶⁸ Por. A. Günthör. *Die Predigt*. Freiburg–Besel–Wien 1963, s. 167.

⁶⁹ Por. W. Chaim, *O retorykę przyjazną człowiekowi*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001 [*Redemptoris missio*, t. XX], s. 81–91.

W aspekcie teologiczno-liturgicznego wymiaru przepowiadania

Obok skutków pozytywnych, wybór owego „innego miejsca” do przepowiadania niesie z sobą również skutki negatywne. Można je ogólnie określić jako znaczne osłabienie teologiczno-liturgicznej jego wymowy, symboliki, znaczenia czy wymiaru. Z historii wiemy, że kształtowanie się owych innych miejsc przepowiadania, zwłaszcza pojawienie się kazalnicy, wiązało się z zanikaniem związku przepowiadania z liturgią, z odczytywanym podczas niej słowem Bożym, a w konsekwencji z zanikaniem jego biblijnego i mistagogicznego charakteru. Dlatego też droga od kazalnicy do ambony w dokonującej się reformie liturgicznej zmierza do odnowienia owego osłabionego niegdyś związku. Kwestia dowolnego wyboru stosownego miejsca przepowiadania inaczej wyglądać będzie w odniesieniu do homilii, a inaczej do kazania.

W przypadku homilii, która jest częścią liturgii i stanowi z nią jeden akt kultu, odejście od miejsca przewodniczenia czy ambony, zwłaszcza wyjście poza prezbiterium, wędrowanie z mikrofonem w rękę po nawie kościoła, powinno się dokonywać jedynie z ważnych powodów, zwłaszcza kiedy chodzi o homilię wygłaszaną przez przewodniczącego liturgii. Takie odejście osłabia bowiem znak związku przepowiadania z liturgią, czyli godzi w naturę homilii. Pozbawia ono ponadto homilię, jej głosiciela i słuchaczy ważnego wsparcia ze strony symbolicznej wymowy tych miejsc, o jakiej była już mowa. Z tych też względów niewskazane byłoby wygłaszanie homilii z kazalnicy mieszczącej się w nawie kościoła, podczas gdy liturgiczne czytania słowa Bożego dokonuje się na ambonie umieszczonej w prezbiterium. Wykorzystanie kazalnicy byłoby możliwe jedynie wówczas, kiedy byłaby umieszczona w odpowiedniej relacji do ołtarza, tak że można by było z niej czytać Pismo Święte i głosić homilię.

Całkowitej dowolności i swobody w wyborze miejsca przepowiadania nie mogą usprawiedliwiać racje retoryczne. Prawdą jest, że w komunikacji publicznej przemawianie z podwyższonego podium może stwarzać pomiędzy mówcą a słuchaczami dystans niezakładający bezpośredniego zaangażowania, wprowadzać rezerwę na linii nadawca-odbiorca i sprzyjać postawom pasywnym, mównica zaś może stanowić barierę komunikacyjną⁷⁰. W sytuacji kościelnej, chociaż przepowiadanie zalicza się do komunikacji publicznej, retoryczne walory nie mogą zdominować jego specyficznej, czyli teologicznej natury. W przeciwnym bowiem razie mielibyśmy do czynienia z zamianą liturgii w teatr, przestrzeni liturgicznej w estradę, kościoła w halę rozrywkową, co prowadziłoby do pomniejsze-

⁷⁰ B. Taras, *O niewerbalnych środkach prezentacji retorycznej*, [w:] *Retoryka dziś...*, s. 432–433.

nia, jeżeli nie zaniku sakralnego wymiaru owych miejsc i dokonujących się w nich obrzędów.

Natomiast przy dokonującej się – w powszechnej opinii – spontanicznej desakralizacji słowa przepowiadania w kościele, należałoby raczej pilnie zabiegać o to, aby – zwłaszcza w przestrzeni kościelnej – zachowało ono godność słowa Bożego. Zabiegać o to powinni przede wszystkim sami słudzy słowa, aby przez schlebianie estradowym gustom swoich słuchaczy nie działać na niekorzyść spełnianej posługi czy nawet rozmijać się z jej celem. Zauważmy, jak dla nadania powagi swoim publicznym wystąpieniom wysoko postawione osobistości życia publicznego przemawiają z mównic, nie naśladują ludzi estrady, nie idą w tłum z mikrofonem w rękę. Nie czyni tego także papież, zachowując świetny kontakt ze słuchaczami. Jednocześnie owi mówcy, śladem dawnych retorów i wielu wybitnych kaznodziejów, pilnie zabiegają o właściwą scenografię swoich publicznych wystąpień, wiedząc, że plastyczne i architektoniczne ukształtowanie przestrzeni ma kolosalne znaczenie dla skuteczności ich mowy. Czy więc warto zbyt łatwo pozbawiać się owej religijnej „scenografii” przepowiadania, jaką stanowi miejsce przewodniczenia czy ambona?

Złudną natomiast wydaje się nadzieja kaznodziejów-populistów, że sama komunikacyjna atrakcyjność przepowiadania przyczyni się do trwałego wypełnienia kościołów. Gdyby słuchaczy przywiodło do kościoła samo poszukiwanie atrakcyjności, po niedługim czasie ono z kościoła ich wyprowadzi w poszukiwaniu nowych, atrakcyjniejszych „lokali”. Nadmierny wysiłek wkładany w osiąganie atrakcyjności, pożyteczniej byłoby ukierunkować na odpowiednie wprowadzenie uczestników w sprawowane misterium, na rozświetlanie ich życia słowem Bożym, czyli na bezkonkurencyjną ofertę chrześcijaństwa. W pełnieniu tego właśnie zadania pomagają homiliście ambona i miejsce przewodniczenia. Nie powinien więc on z ich pomocy zbyt łatwo rezygnować.

W przypadku natomiast kazania, czyli formy przepowiadania nie związanej ściśle z kontekstem liturgicznym, wybór miejsca przepowiadania mógłby być swobodniejszy. Mogłaby nim być nawet tradycyjna kazalnica, zwłaszcza odpowiednio umiejscowiona i mająca wymowną architekturę i plastykę. Przepowiadanie z niej mogłoby słusznie podkreślać, że mamy oto do czynienia z inną niż homilia formą przepowiadania⁷¹ Zawsze jednak ambona, ze względu na właściwą sobie funkcję i symboliczną wymowę, powinna być uważana za najodpowiedniejsze miejsce dla każdej formy przepowiadania w przestrzeni kościelnej.

* * *

⁷¹ Por. A. S c h w a r z, *Praxis der Predigterarbeit*, Graz–Wien–Koln 1986, s. 137.

Homiletyczna interpretacja miejsc przepowiadania w przestrzeni kościelnej wykazuje, że nie jest sprawą obojętną, skąd się ono dokonuje, gdyż miejsce może albo pomagać, albo utrudniać osiągnięcie zasadniczego jego celu. Najwłaściwymi miejscami dla wygłaszania – zwłaszcza homilii – pozostają miejsce przewodniczenia oraz ambona. One to, odpowiednio umieszczone, urządzone, nie tylko ułatwiają spełnianie na nich funkcje, ale swoją symboliką przemawiają także poza ich spełnianiem, kształtując właściwą świadomość wiernych. Wybór innego miejsca do przepowiadania, aczkolwiek dopuszczalny, powinien się dokonywać roztropnie i odpowiedzialnie. Większe w tym względzie możliwości istnieją przy innych niż homilia formach przepowiadania. Przypadkowości i dowolności wyboru miejsca przepowiadania nie powinno się usprawiedliwiać jakimś, wydaje się dość obiegowo podkreślanym, liturgicznym relatywizmem, wynikającym jakoby z doświadczenia częstej zmiany przepisów liturgicznych. Ponad nie trzeba bowiem stawiać niezmiennego w swej istocie ducha liturgii, obecnego w wielowiekowej praktyce Kościoła.

THE PLACES OF PROCLAIMING WITHIN THE CHURCH'S SHAPES FROM A HOMILETICAL POINT OF VIEW

Summary

According to liturgical regulations there are specific places to preside within the church's shapes as follows: presiding place, pulpit or other appropriate place. The choice of a place is not insignificant for underlying a proper nature of proclaiming and efficacious reception especially in the case of homily. The most favourable for proclamation are places: pulpit and presiding place. Their symbolism, the actions made on them, indicate a theological dimension of proclamation, strengthening, in a person who proclaims, awareness of dignity of the function complete on them and also consolidating a faith of listeners that, the word heard by them, is the Word of God in a form of human word. Other appropriate places are deprived of that consolidation. However the choice of that other appropriate place is possible, and sometimes even necessary, it has to be done under specific circumstances. Certainly there is much easier to choose a presiding place if the proclamation is going to be done out of liturgical context, it means in the case of preaching different types of sermons. Thus, from a homiletical point of view, it is not insignificant from which place the word of God is proclaimed.